

Adam Wojtczak

Ekumeniczne walory nauki encykliki "Redemptoris Mater" o pośrednictwie Maryi

Collectanea Theologica 65/3, 71-84

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADAM WOJTCZAK OMI, OBRA

EKUMENICZNE WALORY NAUKI ENCYKLIKI „REDEMPTORIS MATER” O POŚREDNICTWIE MARYI

Sobór Watykański II wniósł postulat rozważania i określania problemów teologicznych z ekumenicznego punktu widzenia (por. DE 10). W znacznej mierze odnosi się on również do całego zespołu niezwykle delikatnych ekumenicznie tematów mariologicznych. W tym właśnie duchu Konstytucja dogmatyczna o Kościele stawia mariologii zadanie wystrzegania się „wszystkiego cokolwiek w słowach lub czynach mogłoby braci odłączonych lub jakichkolwiek innych ludzi wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła”; natomiast teologów i głosicieli słowa Bożego zachęca, „aby w rozważaniu szczególnej godności Bogarodzicielki wystrzegali się pilnie zarówno wszelkiej fałszywej przesady, jak i zbytniej ciasnoty umysłu” (KK 67). Pozytywnie oznacza to, że naukę Kościoła o Maryi trzeba formułować jasno i tak prezentować, aby mogli ją należycie zrozumieć także bracia odłączeni. Ponadto z duchem ekumenicznego otwarcia – na co zwrócił uwagę Paweł VI w Adhortacji apostołskiej „*Marialis cultus*” – wiąże się gotowość uczenia się od braci z innych Kościołów chrześcijańskich (por. MC 32-33)¹.

Wśród wielu tematów mariologicznych podejmowanych w dyskusjach międzywyznaniowych – zwłaszcza z Kościołami protestanckimi – wyjątkowe miejsce zajmuje problematyka pośrednictwa Maryi. Wynika to zasadniczo z dwóch powodów. Po pierwsze – nie można jej pozostawić poza kręgiem ekumenicznych poszukiwań, ponieważ implikuje ona podstawowe zasady wyznań chrześcijańskich. W nauce o pośrednictwie skupiają się jak promienie w soczewce podstawowe tematy: o łasce i zasłudze, wierze i odkupieniu, czy też możliwościach człowieka na płaszczyźnie zbawienia. Z powyższego względu zagadnienie to jest jednym z mariologicznych problemów, które rzutują na całość myślenia teologicznego. W zależności od

¹ Zob. F. Courth, *Ekumeniczne perspektywy Encykliki Redemptoris Mater papieża Jana Pawła II*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do Encykliki Redemptoris Mater*, red. S. Grzybek, Kraków 1988, s. 169.

tęgo, jak rozumie się pośrednictwo maryjne, w określony sposób interpretuje się inne, jeszcze bardziej zasadnicze dla wiary kwestie². Często mówią o tym zarówno teologowie protestanccy (K. Barth, H. Roux, R. Mehl, R. Frieling), jak i katolicy (Y. Congar, W. Beinert, R. Laurentin, S.C. Napiórkowski, A. Skowronek). Po drugie zaś – pośrednictwo maryjne to zagadnienie wyjątkowo drażliwe w swej kwestii ekumenicznej, wywołujące nadal wiele doktrynalnych kontrowersji, a nawet głosy sprzeciwu. Istotne różnice w jego rozumieniu, mające zazwyczaj też historyczne i emocjonalne podłoże, sprawiają, że należy ono do najtrudniejszych problemów, które należy przezwyciężyć w protestancko-katolickim dialogu.

Z kolei w przypadku Kościoła prawosławnego, mimo nieco innego języka i odmiennie stawianych akcentów – w porównaniu z Kościołem katolickim – prawda o pośrednictwie Maryi jest bardzo żywa. Przejawia się ona głównie w bogatej liturgii i wielkiej czci, jaką oddają Matce Bożej wierni tego Kościoła. Poświadczą to m.in. tradycja czytania podczas świąt maryjnych opowieści o drabinie Jakubowej (Rdz 28), sięgającej nieba, która jest praobrazem uczestnictwa Maryi w dziele zbawienia. To samo przekonanie wyrażają modlitwy do Niej, w których jest Ona wzywana na pomoc jako Orędowniczka chrześcijan³.

Warto też nadmienić, iż zagadnienie pośrednictwa Maryi jest podejmowane od lat na Międzynarodowych Kongresach Mariologicznych, w których uczestniczą przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich. W Deklaracjach ekumenicznych z Kongresów w Rzymie (1975), Saragossie (1979), na Malcie (1983) i w Kevelaer (1987) zawarte są już pewne uzgodnienia na ten temat. Postulują one, aby przyjąć podporządkowane wstawiennictwo Maryi i świętych, ponieważ nie kwestionuje ono jedyne go pośrednictwa Chrystusa. Zwraca się w nich również uwagę na trudności zrodzone z niejednolitego dziedzictwa różnych wyznań i różnic terminologicznych. Do wyjaśnienia pozostaje problem wzywania świętych i Maryi

² Zob. W. Łaszewski, *Pośrednictwo szczególne i wyjątkowe*, w: Jan Paweł II. *Matka Odkupiciela*. Tekst i komentarze, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993, s. 91.

³ Zob. W. Saryczew, *O kulcie Matki Bożej*, w: *Beatam me dicent...*, t. 8: *Teksty o Matce Bożej*. Prawosławie, cz. 2, red. S. C. Napiórkowski, Niepokalanów 1991, s. 167-170.

o wstawiennictwo. W sumie Deklaracje apelują o pogłębioną interpretację pośrednictwa maryjnego⁴.

Wydaje się, że dobrze służy temu celowi teologia pośrednictwa zawarta w Encyklice „Redemptoris Mater” z 1987 roku. Analizy kontrowersyjnego problemu zajmują trzecią jej część. Jest ona zatytułowana: „Pośrednictwo macierzyńskie”. Już w tym sformułowaniu zawarta jest pewna odpowiedź na wiele kwestii, które tworzą sieć nieporozumień i niejasności w perspektywie ogólnochrześcijańskiej. Do właściwego zrozumienia ekumenicznego przesłania Jana Pawła II zawartego we wspomnianym hasle wiedzie jednak znacznie dłuższa droga. Trzeba wczytać się w jego wnikliwe refleksje, wyjaśnienia i zastrzeżenia. Wszystkie one mają na względzie tę sytuację ekumeniczną, w której omawia się bez uprzedzeń i z bliska pośrednictwo Maryi.

Pierwszy w dziejach Kościoła dokument który tak wyczerpująco traktuje pośrednictwo maryjne i przez to dotyka pośrednio także problematyki interkonfesyjnej, musiał wzbudzić żywą reakcję w środowiskach teologicznych. Nie ulega wątpliwości, że – obok ukazania przez Papieża roli łaski i wiary w życiu i posłannictwie Maryi – to właśnie przedłożona nauka o Jej pośrednictwie decyduje o tym, że Encyklice można przyznać „wybitnie ekumeniczne nastawienie”⁵. Potwierdzają to komentatorzy katoliccy, prawosławni i protestancy, chociaż wśród tych ostatnich podnoszą się również głosy krytyczne⁶. Wszyscy jednak są zgodni co do tego, że pośrednictwo maryjne – jak to celnie wyraził Kardynał K. Ratzinger – „jest bezsprzecznie tym punktem, na którym będzie się najczęściej koncentrowała dyskusja teologiczna i ekumeniczna”⁷.

⁴ Zob. S. C. Napiórkowski, *Matka mojego Pana. (Problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Opole 1988, s. 46-47; W. Nowak, *Ekumeniczny wymiar X Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Kevelaer*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988), t. III, s. 167-173).

⁵ H. Urs von Balthasar, *Kommentar w: Maria – Gottes Ja zum Menschen. Papst Johannes Paul II. Enzyklika „Mutter des Erlösers”*. Hinführung von Joseph Kardinal Ratzinger. Kommentar von H. U. v. Balthasar, Freiburg i. Br. 1987, s. 135.

⁶ Zob. M. Waluś, *Redemptoris Mater o pośrednictwie Maryi w opinii protestantów obszaru niemieckojęzycznego*, w: *Jan Paweł II. Matka Odkupiciela*. Tekst i komentarze, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993, s. 247-261.

⁷ *Das Zeichen der Frau. Versuch einer Hinführung zur Enzyklika „Redemptoris Mater”*, w: *Maria – Gottes Ja zum Menschen. Papst Johannes Paul II. Enzyklika „Mutter des Erlösers”*. Hinführung von Joseph Kardinal Ratzinger. Kommentar von H. U. v. Balthasar, Freiburg i. Br. 1987, s. 120.

W czym konkretnie należy upatrywać ekumenicznych walorów papieskiego wykładu o pośrednictwie, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, iż uważa się je za temat specyficznie „katolicki”? Odpowiedź na powyższe pytanie będzie przedmiotem niniejszego artykułu. W związku z tym, że problematyka ta w rozmowach Kościoła katolickiego z Kościołami protestanckimi i Kościołem prawosławnym jest rozważana na nieco innych płaszczyznach oraz koncentruje się na różnych wątkach, dlatego też jej ekumeniczne aspekty zawarte w „Redemptoris Mater” omówię oddzielnie w stosunku do obu wyznań. Wspólną płaszczyznę przemyśleń przyjmę jedynie tam, gdzie jest to możliwe i wskazane.

Krok naprzód w trudnym dialogu z Kościołami Reformacji

Zasadniczą podstawą protestanckiej negacji pośrednictwa Maryi jest przyjęcie zasady „solus Christus” rozumianej w sensie ekskluzywnym. Głosi ona, że nie ma i nie może być poza Nim nikogo, kto by był w stanie spełniać funkcję pośredniczenia. Trzeba przy tym zauważyć, że Reformatorzy, przyjmując ową zasadę nie negowali innych pośredników aż tak radykalnie, jak uczyniła to teologia protestancka w okresie poreformacyjnym. Niewątpliwie przyczynił się do tego w pewnej mierze, teologiczny model pośrednictwa Matki Bożej „do Chrystusa” funkcjonujący wówczas powszechnie w Kościele katolickim⁸. Przyjął się on również w praktyce Kościoła prawosławnego. Protestancka krytyka tego ujęcia ułatwiła dostrzeżenie jego braków i pobudziła do refleksji stronę katolicką.

Jednak jako pierwszy propozycję nowego ujęcia pośrednictwa Maryi przedłożył protestant, Hans Asmussen. Miał on poważne zastrzeżenia pod adresem katolickiej nauki o pośrednictwie, nie aprobował też stanowiska protestantów w tej kwestii. W rezultacie wysunął on postulat, aby wszelkich „innych pośredników” włączyć w jedyne pośrednictwo Chrystusa i w ten sposób nie sugerować, że może istnieć jakiegokolwiek zbawcze pośrednictwo poza lub przeciw Jego pośrednictwu. Tak zrodziła się myśl, aby ideę „pośrednictwa do Chrystusa” uzupełnić koncepcją „pośrednictwa w Chrystusie”. Po-

⁸ Zob. S. C. Napiórkowski, *Świadek Chrystusowego życia. Współczesna teologia protestancka o pośrednictwie N. M. Panny*, „Studia Theologica Varsaviensia” 7(1969), nr. 2, s. 105-127; R. Kuczer, *Pośrednictwo Maryi w ujęciu Encykliki Jana Pawła II „Redemptoris Mater”*, *Obra* 1993, s. 88, mps WSD *Obra*.

średnictwo Maryi – według niego – wchodziłoby wówczas w pośrednictwo Chrystusa, przez co stałaby się Ona współpracownicą jedyne-
go Pośrednika⁹.

Powyższa inspiracja została, początkowo nieśmiało, podjęta przez teologię katolicką. Znalazła ona swój wyraz w wypowiedziach ostatniego Soboru (por. KK 62), papieża Pawła VI (por. MC 57) oraz w Encyklice „Redemptoris Mater”. Jan Paweł II jest świadom, że w nauczaniu o pośrednictwie Maryi jest wiele twierdzeń i prawd, które wymagają szczegółowych dopowiedzeń i zastrzeżeń, wzięte bowiem dosłownie mogą zostać błędnie odczytane. Dlatego nie szczędzi wszelkiego typu wyjaśnień które winny być klarowne w perspektywie międzywyznaniowej.

W pierwszej kolejności podkreśla on, że w wykładzie o pośrednictwie maryjnym nie może być mowy o targnięciu się na biblijną naukę o jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi, Jezusie Chrystusie (1 Tm 2,5-6). Tylko On jest Pośrednikiem koniecznym i wystarczającym. Od Jego pośrednictwa zależy zbawienie wszystkich ludzi – także Maryi (por. RM 38). Warto przy tym zauważyć, że to samo zastrzeżenie Encyklika przytacza również wtedy, gdy ukazuje pośrednictwo Bogarodzicy w ujęciu tradycyjnym „do Chrystusa” (por. RM 22). Mimo iż w zasadzie niczego nowego one nie wnoszą do nauki o pośrednictwie, to jednak już na samym wstępie uwrażliwiają na grożące niebezpieczeństwo błędnego pojmowania całego zagadnienia przy zbyt jednostronnej i zawężonej interpretacji, co w sposób wyjątkowy dotyczy protestantów. Dopiero w tym kontekście Papież jednoznacznie stwierdza, że pośrednictwo Matki Bożej jest „pośrednictwem w Chrystusie” (RM 38). Jej dziewicze macierzyństwo nie jest tylko przywilejem i wyjątkową łaską. Jest ono funkcją historiozbawczą, współdziałaniem z Chrystusem: „macierzyńską obecnością” (RM 52), „macierzyńskim współdziałaniem” (RM 39), „macierzyńskim, uczestnictwem w całym życiu Jezusa” (RM 39). Definiuje je też jako „pośrednictwo podporządkowane” pośrednictwu Chrystusa. Realizuje się ono „przez całkowite oddanie się siebie, swojej osoby, zbawczym zamiarom Najwyższego” (RM 39) i przez doskonałą wierność osobie i dziełu Syna (por. RM 42).

Kategoria pośrednictwa bardzo zyskuje przez umiejscowienie jej w kontekście chrystologicznym. Ekumenicznie obiecująca jest

⁹ *Maria, die Mutter Gottes*, Aufl. 2, Stuttgart 1951, s. 49-52.

zwłaszcza jasno sformułowana przez Encyklikę zasada „pośrednictwa w Chrystusie”. Wydają się ją przyjmować nawet główne księgi wyznaniowe Reformacji, podczas gdy idei „pośrednictwa do Chrystusa” wrażliwość protestancka nie jest w stanie zaakceptować¹⁰. Koncepcja „pośrednictwa w Chrystusie” wyraźnie wskazuje, iż to kim jest Maryja, zależy od Chrystusa. Jest Ona zawsze zespolona historiozobawczo z Nim. Nie należy Jej więc izolować od Syna ani traktować jako niezależnej od Niego. Łatwo zrozumieć, że jeśli Maryja pośredniczy, to całe swoje pośrednictwo bierze od jedyne go Pośrednika; tyle Jej pośrednictwa, ile Jej uczestnictwa w pośrednictwie Chrystusa.

Chrystocentryzmowi mariologii, na który tak wyczuleni są ewangelicy, sprzyja również – wprowadzona przez Vaticanum II a rozwinięta przez Papieża – myśl, iż pośrednictwo maryjne realizuje się przez „uczestnictwo” (participatio). Wątek ten stanowi konieczną implikację przyjęcia idei „pośrednictwa w Chrystusie”, zarówno bowiem pośrednictwo Maryi, jak i pośrednictwo innych istot stworzonych uczestniczy, czyli partycypuje w jedynym pośrednictwie Chrystusa (por. RM 38). Z tym jednak, że pośrednictwo Maryi przewyższa wszelkie inne rodzaje ludzkiej mediacji, gdyż wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem, choć zasadniczo jest ono umieszczone po stronie stworzeń (por. RM 38)¹¹. Przy tym, macierzyństwa Maryi nie należy rozumieć jedynie jako źródła Jej wyjątkowego pośrednictwa; stanowi ono też fundamentalny przymiot, który określa jego specyfikę i, w konsekwencji, wyróżnia je od pośrednictwa innych istot stworzonych. Tradycyjnie stosowany na określenie zbawczego znaczenia roli Maryi w historii zbawienia przymiotnik „powszechny”, został zastąpiony innym: „macierzyńskie”. Ten drugi nie wskazuje już na zakres pośrednictwa, ale na jego specyficzny wymiar. W rezultacie został przesunięty akcent w kierunku sposobu uczestnictwa Maryi w pośrednictwie Jej Syna. Termin „macierzyńskie” jest z pewnością bardziej poprawny teologicznie i otwarty ekumenicz-

¹⁰ Zob. S. C. Napiórkowski, *Matka naszego Pana. (Problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Tarnów 1992, s. 173.

¹¹ Zob. J. Bolewski, *Błogosławieństwo Maryi. Refleksje na temat Encykliki „Redemptoris Mater”*, „Przegląd Powszechny” 1988, nr 7-8, s. 21-22; F. Courth, *Mariologie. Maria, die Mutter des Christus*, w: *Glaubenszüge. Lehrbuch der katholischen Dogmatik*, hrsg. von W. Beinert, Bd. 2, Paderborn 1995, s. 386.

nie. Mówienie o macierzyńskim uczestnictwie w dziele Chrystusa omija stawiane przy „powszechności” wątpliwości¹².

Duże znaczenie kategorii „uczestnictwa” dla ekumenizmu wpływa ponadto z faktu, iż jest ona głęboko zakorzeniona w Biblii. Opory protestantów w stosunku do niej mogą jedynie świadczyć o ich metodologicznej niekonsekwencji. Zwrócili się oni ku nominalizmowi Wilhelma Ockhama. Ten nurt późnego średniowiecza głosił, że każdy byt jest indywidualny, a zatem jakiegokolwiek uczestnictwo stworzenia w bycie Boga jest niemożliwe. W duchu tej mentalności, którą nieświadomie przejęli Reformatorzy, a za nimi poszła teologia protestancka, inaczej rozumie się współpracę człowieka z Bogiem niż przy założeniu partycypacji. Gdyby „doktryna partycypacji – jak pisze pastor reformowanego Kościoła w Szwajcarii, H. Chavannes – znalazła więcej zrozumienia, mariologia sprawiałaby protestantom mniej trudności, które oni, zwłaszcza w pośrednictwie Maryi, oceniają jako dowód na rzymską herezję”¹³. Dlatego też w rozmowach z nimi należy odsłaniać owo nieszczęsne powiązanie z nominalizmem i wskazywać, że idea partycypacji jest biblijna i głęboko chrześcijańska. Okazuje się, że nawet w mariologii nie obejdzie się bez filozofii. Trzeba mieć nadzieję, że użyte (w odniesieniu do pośrednictwa Maryi) po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie Kościoła sformułowania: „pośrednictwo w Chrystusie” i „pośrednictwo przez uczestnictwo”, przyczynią się do dalszych pogłębionych badań i poszukiwań odnośnie do tego trudnego dla ekumenizmu problemu.

Tymczasem teologowie protestanccy wypowiadają się na ten temat dość ostrożnie i różnorodnie. Z jednej strony wyrażają swą wdzięczność, że uniknięto tych tez, które są zdecydowanie kontrowersyjne, z drugiej zaś wielu z nich dość sceptycznie stwierdza, że istota pośrednictwa maryjnego – poprzez użycie kategorii „uczestnictwa” – nie została wyjaśniona przez stronę katolicką. Werbalne zapewnienia o podporządkowanej roli Maryi nie wydają się wystarczające, nie jest też całkowicie zażegnane niebezpieczeństwo przesunięcia akcentów. Ponadto takie pojęcia, jak „zasługa”, „pośrednictwo”, „współdziałanie w dziele zbawienia” są nadal dwuznaczne dla ich

¹² Zob. W. Łaszewski, *dz. cyt.*, s. 110.

¹³ *La méditation de Marie et la doctrine de la participation*, „Ephemerides Mariologicae” 24(1974), fasc. 1-2, s. 29.

uszu¹⁴. Są jednak wśród nich i też tacy, którzy widzą w Encyklice ekumeniczną szansę.

M. Thurian – wówczas jeszcze teolog reformowany – w komentarzu do papieskiego tekstu stwierdza, iż otwarciu na ekumeniczny dialog służy wyraźne podkreślenie wstawienniczego wymiaru pośrednictwa Maryi. Obrazuje to doskonale scena w Kanie Galilejskiej, gdzie Maryja jawi się jako Ta, która prosi swego Syna w potrzebach ludzi (por. RM 22,40)¹⁵. Jest rzeczą znamioną, że Papież nie wspomina ani słowem o Maryi jako szafarce czy rozdawczyni łask. Jeśli zaś mówi, że Kościół czci Ją „jako Matkę duchową ludzkości i Orędowniczkę łaski” (RM 47), to zdaje się sugerować, iż w tych dwóch tytułach mieści się cała prawda o Jej pośrednictwie. Można stąd wnioskować, „iż zawarta w Encyklice interpretacja tradycyjnej prawdy o pośrednictwie Maryi ma charakter wybitnie zawężający”¹⁶. Jan Paweł II sprowadza je do macierzyńskiego wstawienia. Ma to pewną rangę ekumeniczną, gdyż wstawienniczą funkcję Maryi – jak wcześniej zaznaczyłem – przejmują Deklaracje ekumeniczne Międzynarodowych Kongresów Mariologicznych.

Swoistym „dialogiem z Lutrem” jest powiązanie przez Jana Pawła II zagadnienia pośrednictwa Maryi z tematem łaski i wiary – rzeczywistościami, na które tak bardzo uwrażliwieni są protestanci. W nierozzerwalnym związku między konkretną łaską i skonkretyzowaną wiarą upatruje on „jakby klucz, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi”; w sposób dyskretny – ale bezpośredni i skuteczny – uobecnia Ona ludziom Chrystusa (por. RM 19). W ten sposób Jej macierzyństwo przybiera duchowy wymiar: „Ona sama jako Matka otwierała się ku tej «nowości» macierzyństwa, jakie miało stawać się Jej udziałem przy boku Syna” (RM 20). W tym obrazie Maryi nie ma miejsca na Jej ubóstwienie. Źródło Jej wielkości znajduje Papież po stronie Boga, który podjął inicjatywę wobec Niej i obdarzył Ją pełnią łaski. Dlatego jest Ona „w sposób zupełnie szczególny i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocześnie jest umiłowana w Tym przedwiecznie umiłowanym Synu, współlistotnym Ojcu, w którym

¹⁴ Zob. M. Wał u ś, *dz. cyt.*, s. 253, 259.

¹⁵ Zob. M. Th u r i a n, *Maryja – ikona a zjednoczenie chrześcijan*, „Ateneum Kapałskie” 80(1988), t. 110, s. 435.

¹⁶ L. B a l t e r, *Wszechpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa, w: Matka Odkupiciela. Komentarz do Encykliki Redemptoris Mater*, red. S. G r z y b e k. Kraków 1988, s. 133.

skupia się cały «majestat łaski» (RM 8). Na tę ofertę łaski Maryja odpowiedziała „całym swoim ludzkim, niewieścim «ja» (RM 13). W ten sposób okazała Bogu „posłuszeństwo wiary”, powierzyła się Jemu bez reszty (por. RM 13, 17-18).

Głębokie rozważania o obdarowaniu i wierze Maryi kontynuuje Papież, kiedy mówi o Jej pośrednictwie. Jest ono „oparte na «pełni łaski»” (RM 39), czyli „mocy Bożego wybrania” (RM 38), oraz zrodzone (por. RM 23) i przeżywane w wierze (por. RM 38). Czytelnik obeznany z problematyką ekumeniczną wykryje tutaj łączność tej prawdy mariologicznej z ogólną problematyką hagiologiczną. W wykładzie Encykliki Maryja jawi się jako prototyp oddziaływania Boga na człowieka, tzn. jako swoiste uosobienie wzajemnego przenikania się „sola gratia” i „sola fide”. W tym właśnie „punkcie – pisze A. Skowronek – byłoby miejsce, przynajmniej na ekskurs o możliwościach wspólnego podejścia do kwestii maryjnej w dialogu ekumenicznym, czego jednak (...) Encyklika nie czyni”¹⁷. Prawdopodobnie jej autor nie chciał wywierać żadnego nacisku na przebieg dialogu; wskazał jednak wyraźnie na kierunek rozmów prowadzonych z braćmi ewangelikami.

To samo odnosi się do ostatniego punktu rozważań papieskich: „Maryja w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina”, poświęconego pobożności i duchowości maryjnej, co jest niemal zupełnie obce protestantom, a co w pewnej mierze dotyka zagadnienia pośrednictwa. Postawy te – według Jana Pawła II – wyrażają się po stronie katolickiej jako dziecięce zaufanie do Matki: „Zawierzenie jest odpowiedzią na miłość osoby, w szczególności zaś na miłość Matki” (RM 45). I tutaj jeszcze raz jawi się cała ekumeniczna przejrzystość kategorii pośrednictwa, które ukazane zostaje w perspektywie radykalnie chrystologicznej: „Ów stosunek synowski – to zawierzenie się syna Matce – nie tylko ma swój początek w Chrystusie, ale także – można powiedzieć – do Niego ostatecznie jest skierowane (...) On bowiem jest jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi: On jest «drogą, prawdą i życiem»” (J 14, 6; RM 46)¹⁸.

¹⁷ *Teologiczne zbliżenia. Węzłowe problemy Vaticanum II w aspekcie ekumenicznym*, Warszawa 1993, s. 316; por. też W. Beinert, *Maria – Impulse für die Kirche? Überlegungen aus Anlass der Enzyklika „Redemptoris Mater” von Papst Johannes Paul II*, „Theologisch-Praktische Quartalschrift” 136(1988), fasc. 2, s. 116.

¹⁸ Zob. R. Kuczer, *dz. cyt.*, s. 93.

W nowym świetle stawia kwestię pośrednictwa również wprowadzona przez Papieża inwersja znanego hasła „Przez Maryję do Jezusa”, które w swojej odwrotnej postaci teologicznej brzmi „Przez Jezusa do Maryi” (por. RM 26, 30). Obydwa hasła wzajemnie się dopełniają, wypełnione są historiozobawczą dynamiką, z tym jednak, że pierwszeństwo przysługuje tej drugiej regule. Uświadamia ona, że wszelka refleksja teologiczna, która rozważa pośrednictwo Maryi w oderwaniu od tajemnicy pośrednictwa Chrystusa odrywa się tym samym od swojej podstawy. Stwierdzenie „Przez Jezusa do Maryi”, choć może napotkać trudności w akceptacji, jest niewątpliwie bardziej uniwersalne, biblijne i bez ekumenicznych ograniczeń, aniżeli wieloznaczne „Przez Maryję do Jezusa”.

Trzeba wreszcie zauważyć to, czego Jan Paweł II unika w wykładzie o pośrednictwie maryjnym, a co jest dobrym prognostykiem dla dialogu ekumenicznego. Przede wszystkim wyklucza wieloznaczne pojęcia: „Szafarka”, „Rozdawczyni łask”, „Wszecpośredniczka”, „Współodkupicielka”. Sam zaś tytuł „Pośredniczka” występuje zaledwie dwa razy – i to w specyficznym kontekście. Najpierw – podobnie jak na Soborze – umieszczony zostaje obok innych: „Orędowniczka”, „Pomocnica”, „Wspomożycielka” (por. RM 40); podkreśla się równocześnie, że Maryja jest wzywana tymi tytułami w Kościele. W ten sposób odcina się Encyklika od interpretacji ich w sensie jakiejś eklezjologicznej transcendencji (Maryja = Pośredniczka ponad Kościołem. Natomiast za drugim razem, termin „Pośredniczka łaski” jawi się w wyraźnym kontekście duszpasterskim, kiedy Papież – jak to zauważa W. Łaszewski – wycofuje się „jakby na koniec rozważań z teologicznych subtelności”¹⁹. Ostatecznie występuje on niezwykle rzadko i jakby na marginesie. Cały ciężar spoczywa na pojęciu „pośrednictwa”. Ekspozuje się przy tym działanie i historyczne posłannictwo Maryi²⁰.

Potwierdzenie zasadniczych zbieżności z chrześcijańskim Wschodem

Zgoła inaczej wygląda problem pośrednictwa maryjnego w perspektywie odniesień katolicko-prawosławnych. Mimo nieco innego języka i odmiennie stawianych akcentów, nie jest ono kwestią kontrowersyjną, lecz sprawą wspólnej wiary i głębokiego przekonania-

¹⁹ *Dz. cyt.*, s. 94 p. 12.

²⁰ J. Kard. R a t z i n g e r, *dz. cyt.*, s. 113.

nia obu Kościołów. Dlatego też Papież sięga do historii, by przybliżyć wyznawcom Chrystusa te pomniki i świadectwa żywej wiary, które są ich wspólnym dziedzictwem i podstawą jedności. Przede wszystkim przypomina życie wiary chrześcijan Wschodu, u których należy dostrzec pouczające świadectwa bezgranicznej ufności, z jaką zwracają się oni do Maryi, oddając Jej cześć i wzywając ją w modlitwie. Ich świadectwo jest niezwykle ważne i przekonujące z ekumenicznego punktu widzenia, składane bowiem w wyjątkowych okolicznościach, może być uznane za próbę dojrzałości ich wiary: „W trudnych chwilach swego ciężkiego życia chrześcijańskiego «uciekali się pod Jej obronę», świadomi, że znajdują w Niej potężną pomoc” (RM 31)²¹.

Nie sposób nie zauważyć, że Papież, wskazując na chrześcijański Wschód, pragnie pogłębić pobożność maryjną katolików w oparciu o wielką tradycję tego Kościoła (por. RM 34). Świadczy o tym już samo połączenie teologii pośrednictwa Maryi z chrystologią, pneumatologią i eklezjologią, na co tak duży nacisk kładzie prawosławie. Raczej nie rozważa ono pośrednictwa jako takiego w sensie werbalnym. Temat ten jest bardzo mało rozwijany przez teologów prawosławnych, natomiast mocno odczuwany w liturgii i pobożności. Wyrażają one przekonanie o niezwykłej mocy wstawienniczej modlitwy Maryi i Jej wybitnej roli, jaką spełnia Ona w tajemnicy Wcielenia i Krzyża oraz w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy. Jej czynne uczestnictwo w tych największych wydarzeniach zbawczych jest dla Wschodu dowodem duchowego macierzyństwa Maryi względem ludzi²².

Prawosławni, czcząc Maryję, nie negują jedynego pośrednictwa Chrystusa. Zwracanie się do Niej o wstawiennictwo jest dla nich wyrazem „jak najgłębszej postawy wiary, a nie jakiejś «okrężnej drogi» do Boga z pominięciem Jezusa Chrystusa”²³. Nie można wywoływać wrażenia, że obok Chrystusa stawia się innego zbawiciela – mianowicie Maryję. Dlatego nigdy nie uważali Jej za współod-

²¹ Zob. J. Borowiec, *Czy Maryja nadal dzieli chrześcijan? Ekumeniczne aspekty Encykliki Redemptoris Mater*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do Encykliki Redemptoris Mater*, red. S. Grzybek, Kraków 1988, s. 183.

²² Zob. H. Petri, *Maria und die Ökumene*, w: *Handbuch der Marienkunde*, hrsg. von W. Beinert, H. Petri, Regensburg 1984, s. 328; A. Kniazeff, *Miejsce Maryi w pobożności prawosławnej*, w: *Beatam me dicent ...*, t. 7: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, cz. 1, red. S. C. Napierkowski, Niepokalanów 1991, s. 63-65.

²³ *Metropolita Augustinos, Maria – Matka Pana. Świadectwo Kościoła rzymskokatolickiego z perspektywy prawosławnej*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” (1987), nr 4, s. 41-42.

kupicielkę. Jej pośrednictwo jest związane ściśle z Jego pośrednictwem, a nawet więcej, „dokonuje się wewnątrz pośrednictwa Chrystusa”²⁴. Przekonanie to doskonale harmonizuje z papieską ideą „pośrednictwa w Chrystusie”.

Postulatom na wskroś chrystologicznie pojmowanego i przeżywanego pośrednictwa maryjnego wspaniale zadośćuczyni prawosławna teologia ikony. Stąd też Papież nie waha się wskazać, jak głęboka i pouczająca może być ona dla wszystkich chrześcijan – także katolików. Maryja przedstawiana jest na niej „jako tron Boży, niosący Pana i podający Go ludziom (Theotókos) lub jako droga, która wiedzie do Chrystusa i ukazuje Go (Odigitria), lub jako modląca się Orędowniczka i znak obecności Bożej na drodze wiernych aż do dnia Pańskiego (Deisis), lub jako Opiekunka okrywająca ludy swym płaszczem (Pokrov), czy to jako miłosierna i najczulsza Dziewica (Eleusa)” (RM 33). W kulcie ikony Bogarodzicy nie chodzi zatem o chwałę dla samej Maryi. Zwykle bywa Ona – kontynuuje Papież – „przedstawiana wraz z Synem, Dzieciątkiem Jezus w ramionach: właśnie to odniesienie do Syna wślawia Matkę. Czasem obejmuje Go z miłością (Glykofilousa), kiedy indziej hieratyczna zdaje się być pogrążona w kontemplacji Tego, który jest Panem dziejów” (RM 33). Wszystkie wymienione motywy podkreślają nierozzerwalny związek Maryi z Chrystusem, w którym jest On źródłem wielkości i godności Matki oraz osobowym centrum Jej odniesienia.

Również koncepcja „macierzyństwa w Duchu Świętym” (RM 43) apeluje o bliższy kontakt teologii pośrednictwa maryjnego ze światem myśli wschodniej, zwłaszcza z bardzo drogą prawosławnym ideą Maryi jako Nosicielki Ducha, czyli Pneumatofory²⁵. Ta nowa interpretacja została zbudowana przez Jana Pawła II na triadzie: Duch Święty – Maryja – Kościół. Przypomina ona niepowtarzalny związek dwu zbawczo aktywnych obecności w misterium Chrystusa i Kościoła – Ducha i Maryi. Refleksja papieska akcentuje przy

²⁴ A. K n i a z e f f, *Obecność Matki Bożej w liturgii*, w: *Beatam me dicent ...*, t. 8: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, cz. 2, red. S. C. N a p i ó r k o w s k i, Niepokalanów 1991, s. 54.

²⁵ Zob. E. B e h r - S i g e l, *Marie: une question incontournable*, „L'actualité Religieuse dans la Monde” (1987), nr 44, s. 30; P. E v d o k i m o v, *Duch Święty i Matka Boża*, w: *Beatam me dicent... t. 8: Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, cz. 2, red. S. C. N a p i ó r k o w s k i, Niepokalanów 1991, s. 113-128.

tym pośrednicząco-zbawcze owocowanie tego związku w historii kościelnej wspólnoty. Dają temu wyraz używane zwroty: „Maryja za sprawą Ducha Świętego staje się obecna w tajemnicy Kościoła” (RM 24), „«współdziałała Ona swą macierzyńską miłością w rodzeniu i wychowaniu» synów i córek Kościoła–Matki” (RM 44), „zbawczy wpływ Maryi jest podtrzymywany przez Ducha Świętego (...) który nadal Jej towarzyszy w trosce o braci Jej Boskiego Syna” (RM 38). Owo „współdziałanie” Maryi jest w pewnym sensie odpowiednikiem prawosławnej idei synergizmu. Wyraża ona współpracę człowieka z Bogiem w zbawieniu. Jej szczytem jest Wcielenie oraz rola, jaką odegrała w tej tajemnicy Maryja. Podobnie – dopowiada Papież – „jak Maryja w służbie tajemnicy Wcielenia – tak Kościół pozostaje na służbie tajemnicy «usynowienia» przez łaskę” (RM 43), które urzeczywistnia się przy współdziałaniu Służebnicy Pańskiej.

Encyklika mocno uwypukla myśl, że macierzyństwo Maryi i macierzyństwo Kościoła posiadają w Duchu wspólną dla siebie zasadę i źródło²⁶. Fakt ten ma doniosłe znaczenie ekumeniczne. Naświetlenie mariologii i eklezjologii przez pneumatologię rodzi nadzieję na jeszcze większe zbliżenie stanowisk. Byłoby ono zresztą wielką pomocą również w dialogu katolików z protestantami²⁷, tym bardziej, że „dialogi podejmowane przez Kościół katoliki z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi Zachodu skupiają się coraz bardziej wokół tych dwóch nierozłącznych aspektów tej samej tajemnicy zbawienia” (RM 30), tzn. tajemnicy Kościoła oraz roli Maryi w dziele zbawienia. Ujęcie pośrednictwa Maryi w kategorii pneumatologiczne oraz ukazanie niezastąpionej roli Ducha Świętego w życiu Kościoła powinno skutecznie przyczynić się do odparcia zarzutów ze strony protestanckiej i prawosławnej, jakoby Maryja w rozumieniu katolickim zastępowała i prześlaniała osobę i posłannictwo Ducha Świętego. W tym sensie zostaje usunięta – przynajmniej częściowo – tzw. „pustka pneumatologiczna” zarzucana nam przez bratnie Kościoły.

Koniecznym, jeszcze trzeba dodać słowo o macierzyńskiej interpretacji pośrednictwa maryjnego, która jest bardzo bliska wrażliwości prawosławnej²⁸. „Redemptoris Mater” łączy duchowe

²⁶ Zob. S. C. Napiórkowski, T. Wilski, *Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym*, w: *Jan Paweł II. Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993, s. 218.

²⁷ Zob. M. Waluś, *dz. cyt.*, s. 260.

²⁸ Zob. A. Kniażeff, *Miejsce Maryi...*, *dz. cyt.*, s. 63-66.

macierzyństwo Maryi z Jej pośrednictwem. Maryja czyni coś niesłychanie ważnego dla naszego zbawienia dając nam Słowo Wcielo-
ne, naszego Pośrednika. Pośredniczy więc w pierwszej kolejności przez Boże macierzyństwo. Przez Nią przyszło zbawienie, ponieważ zrodziła Zbawiciela. Funkcję zbawczego pośredniczenia, zdecydowanie mniej zasadniczą, pełni Ona jeszcze w inny sposób: kiedy troszczy się o nas jako nasza duchowa Matka i wspiera nas swoim przykładem, zwłaszcza wiary. Jest więc Pośredniczką, ponieważ jest Matką Bożą i naszą duchową Matką. „Kościół – czytamy w Encyklice – nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, aby wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłączyli się do Pośrednika i Zbawiciela” (RM 38; KK 62).

P o d s u m o w a n i e

Bez szczególnej dalekowzroczności można przewidzieć, że mariologiczne dialogi ekumeniczne nie będą przebiegać spokojnie i harmonijnie, gdy przyjdzie im pochylić się nad trzecią częścią Encykliki. Jednak przedłożona przez nią teologia pośrednictwa może w znacznej mierze je ułatwić. Wydaje się, że „Redemptoris Mater” została napisana przede wszystkim z myślą o tych, którzy wywodzą się z Reformacji. Postulat pełniejszego uwzględnienia Biblii, kategorii łaski i wiary oraz chrystocentryzmu wychodzi naprzeciw ewangelickim regułom wiary (solus Christus, sola fide, sola gratia, sola Scriptura), które jakby „po katolicku” ukazują się uważnemu czytelnikowi. Nie chodzi tu jednak o protestantyzację katolickiej mariologii i maryjności, ale o ich pogłębienie i oczyszczenie. Służy temu również pełne zachwyty spojrzenie na chrześcijański Wschód, od którego możemy się uczyć maryjnej pobożności liturgicznej i dowartościowania nauki o Duchu Świętym w nauczaniu o pośrednictwie Maryi. W sumie, mimo licznych jeszcze różnic i odmierności w podchodzeniu do kluczowego problemu pośrednictwa przez poszczególne wyznania chrześcijańskie, wykład Papieża należy odczytywać w kontekście jego życzenia, „aby Kościół zaczął na nowo oddychać w pełni «obydwoma płucami»: chodzi o Wschód i Zachód” (RM 34).